Wydanie południowe.

Przedpłata
za „Głos Narodu“ wynosi:
W Krakowie: rocznie kor. 32·—, kwartalnie kor. 8·—, miesięcznie kor. 2·70, za odnoszenie 40 hal. miesięcznie.
Adres Redakcji: Garbarska 7.
Telefon Nr. 309.

Numer pojedynczy 14 hal.

GŁOS NARODU

DZIENNIK POLITYCZNY, ZAŁOŻONY W ROKU 1893 PRZEZ JÓZEFA ROGOSZA.

REDAKTOR KIERUJĄCY: KAZIMIERZ EHRENBERG.

Wydanie południowe.

Przedpłata
na „Głos Narodu“ wynosi:
Na prowincji: rocznie kor. 40·—, kwartalnie kor. 10·— miesięcznie kor. 3·40. **Za granicą:** kwartalnie kor. 13·—, rocznie kor. 52.—.
Adres Administracji: Garbarska 7.
Telefon Nr. 309.

Numer pojedynczy na prowincję 16 hal.

Nr. 157. **Kraków, Piątek dnia 13 Lipca 1900.** **Rok VIII.**

Począwszy od najbliższej niedzieli wszyscy prenumeratorowie „Głosu Narodu“ otrzymywać będą bezpłatnie niedzielny ilustrowany numer „Głosu literackiego i społecznego“.

Nowy regulamin centralnego komitetu wyborczego.

Podczas ostatniej sesji sejmowej, Koło sejmowe polskie wybrało — jak wiadomo — ze swego grona komisję dla zmiany regulaminu centralnego komitetu przedwyborczego i przedstawienia ewentualnie Kołu sejmowemu zmian, jakie uzna je za wskazane. Do komisji wybrani zostali: Wojciech hr. Dzieduszycki, Józef Męciński, Stanisław hr. Stadnicki, Stanisław Jędzejowicz, Andrzej hr. Potocki, Antoni hr. Wodzicki, Adam hr. Skrzyński, dr Włodzimierz Kozłowski, Adam hr. Gołuchowski, Mieczysław Urbański, dr Stanisław Jabłoński, Albin Rayski, Tadeusz Romanowicz, dr Tadeusz Skałkowski, dr Godzimir Małachowski i Jan Rotter. Komisja ta wybrała zaraz przed rozejściem się jeszcze Sejmu referentem dra Tadeusza Skałkowskiego, z tą wskazówką, aby, skoro tylko wygotuje projekt zmiany regulaminu komitetu przedwyborczego, zwołane zostało niezwłocznie posiedzenie komisji.

Otóż wczoraj odbyło się we Lwowie pod przewodnictwem Stanisława hr. Stadnickiego posiedzenie komisji, na którem dr Skałkowski przedstawił projekt zmiany regulaminu. Oprócz pp.: Andrzeja hr. Potockiego, Adama hr. Skrzyńskiego i Antoniego hr. Wodzickiego, obecni byli wszyscy członkowie komisji na posiedzeniu. Zaraz na wstępie członkowie komisji, należący do klubu demokratycznego, oznajmili, iż nie mogą w tej chwili dać żadnego ze swojej strony oświadczenia; dalej, że biorą wprawdzie udział w posiedzeniu komisji celem przysłuchania się obradom, ale nie będą brać udziału w dyskusji, gdyż muszą wprzód przedstawić całą sprawę swemu klubowi.

Gdy dr Skałkowski przedstawił przygotowany projekt i przyszły pod obrady poszczególne paragrafy, wywiązała się dłuższa i ożywiona dyskusja polityczna, w której wzięli udział także członkowie klubu demokratycznego. Przemawiali: hr. Stadnicki, dr Kozłowski, hr. Dzieduszycki, pos. Męciński, Romanowicz i Rotter. Ostatecznie uchwalono przedstawiony projekt regulaminu z kilkoma drobnemi zmianami.

Komitet centralny ma być jeden na całą Galicję. Koło sejmowe wybrać ma 12 członków i 6 zastępców do komitetu centralnego, który ukonstytuuje się, wybierając ze swego łona przewodniczącego, dwóch zastępców i dwóch sekretarzy. — Prezes centralnego komitetu zwoła do Lwowa zjazd delegatów komitetów miejscowych, wybranych przez subkomitety. To zebranie delegatów wybierze dalszych 10 członków do centralnego komitetu, a uzupełniony tym sposobem komitet centralny powołać ma jeszcze do składu swego co najwyżej 10 członków. Powód jest ten, aby w komitecie centralnym wskutek kooptacji były reprezentowane wszystkie dzienniki polityczne i duchowieństwo.

Zarówno inicjatywę ze strony Koła sejmowego, jak wczorajsze obrady, powitać należy z uznaniem i zadowoleniem, jako zapowiedź kroku naprzód, tak bardzo pożądanego wobec przykrych doświadczeń, jakie tak często wieńczyły dotychczasową działalność centralnego komitetu przedwyborczego. Projekt dopuszczenia przedstawicieli dzienników politycznych i duchowieństwa do składu komitetu jest żywotny, bo jest logiczny, jeżeli komitet ma być wyrazem opinji wyborców w kraju i jeżeli w akcji wyborczej zaistnieć ma jednolitość i porozumienie.

Lepiej późno niż nigdy. Była już ostatnia chwila do ratowania zagrożonej zewszą powagi komitetu, który często wskutek nieznajomości stosunków, dziwnego zasklepienia się w sobie lub przeceniania swojej mocy, przyczyniał się raczej do popierania kandydatur samozwańczych, niż do ich zwalczania. Głównym grzechem komitetu centralnego było stawianie kandydatur bez liczenia się z wyborcami, często bardzo niesympatycznych, mierzonych jedynie miarą popularności w łonie samego komitetu, który pracował jak mógł za swoją niepopularnością w kraju. Rozszerzenie komitetu na wszystkie stronnictwa w kraju, daje pewną gwarancję, że jednostronność lub zaślepienie, znajdzie pożyteczny hamulec w wymianie zdań i dyskusji na zasadzie wzajemnych ustępstw i kompromisów. Aby jednak instytucja ta mogła przynieść prawdziwy krajowi pożytek, nie wystarczą regulaminy, które same przez się niczego nie tworzą i nie dają tak, jak żadna miotła sama nie zamiata. Idzie o wykonanie i czyn, energję i dobrą wiarę, inaczej i ta myśl pójdzie na marne. Cóż z regulaminu, jeżeli posiedzenia komitetu centralnego zwoływane będą, jak często dotychczas bywało, zapóźno, wtedy gdy akcja wyborcza stronnictw radykalnych lub przewrotowych na dobre już ogarnia wyborcze powiaty? Cóż z reguł pisanych, jeżeli na obrady komitetu wpływ przeważny będą mieć tak zwane „powagi polityczne“ i te galicyjskie, których najwyższą mądrością jest uznawanie własnych urojeń za rzeczywistość i uporczywe nieliczenie się ani z ruchem społeczno politycznym, ani z jego rozwojem i postępem?

Wtedy zawsze w rezultacie kandydat komitetu centralnego stanie się kandydatem rządowym; późno podjęta akcja wyborcza z konieczności oddaje go w opiekę starostów tak samo, jak niepopularność kandydata czynić go musi pupilem starościńskim.

Potrzeba zatem energji i sprężystości w działaniu a więc przedewszystkiem baczenia, aby ten komitet nie był zbyt ciężkiem i skomplikowanem ciałem. Naszem zdaniem wskazanemby było przeniesienie w tym celu punktu ciężkości do komitetów okręgowych, do których komitet centralny winien wysyłać swoich delegatów, jako naocznych sprawozdawców. Delegat komitetu centralnego, przekonawszy się na miejscu o szansach wyborczych, mógłby zdać sprawę z biegu rzeczy na podstawie faktów, z którymi przy stawianiu kandydatur liczyć się koniecznie potrzeba. Nie same partyjne ale i oportunistyczne względy muszą tu koniecznie decydować, skoro praktyka poucza, że stronnictwa opozycyjne siłą rzeczy w stanowczych chwilach, np. przy wyborach śliślejszych, zawierają kompromisy dla obalenia niepożądanego kandydata.

Najważniejszem jest, jak już powiedzieliśmy, aby to wszystko działo się w porę, po męsku i stanowczo. Wobec bliskich powszechnych wyborów sejmowych, należałoby już teraz, zwłaszcza we wschodniej Galicji, zebrać dane do ocenienia: jakich kandydatów gdzie popierać należy dla zapewnienia krajowi godnych zaufania, rozumnych i zdolnych reprezentantów, którzyby zdawali sobie sprawę ze swego zadania i powodowali się w pracy poselskiej dobrą wiarą i względem na dobro kraju i społeczeństwa. Te konieczne zalety dobrego posła, nie są bynajmniej identyczne z należeniem do partji rządzącej w kraju, często jest nawet przeciwnie. Dlatego trzeba raz zerwać z uprzedzeniem, jakoby wskazani wolą wyborców: ksiądz, włościanin, rękodzielnik, urzędnik czy przemysłowiec, nie mogli być kandydatami komitetu centralnego, choćby stali w opozycji do programu sejmowej większości.

Sejmowi naszemu potrzeba zdrowej, świadomej, szczerej i pracowitej opozycji, potrzeba koniecznie dla ruchu, dla życia, dla postępu, dla wzbudzenia zaufania ogółu do krajowego ciała ustawodawczego.

W tym duchu trzeba naprawy stosunków, a podjętą reformę witamy też z zadowoleniem, wierząc, że taka dążność ożywia jej inicjatorów i wykonawców.

ZA GOTÓWKĘ!

WIEDEŃ 12 lipca.

(—r.) Ci, którzy sądzą, że rząd traci czas w bezczynności, mylą się. Ministrowie w pocie czoła mozolą sobie głowy nad projektami, odbywają wciąż narady, probują raz to, to znowu owo, przemyśliwają, przesłuchują rozmaitych „mężów stanu“, są nad wszelki wyraz gorliwymi i ruchliwymi, by tylko naprawić położenie, względnie zepsutą maszynę parlamentarną. Dzięki więc Bogu, że mamy chłodne i dżyste powietrze, gdyż takie natężanie się w upały, zwykle w lipcu panujące, mogłoby narazić osoby panów ministrów na pewne niebezpieczeństwo. Wprawdzie owoców pracy nie widać wcale, ale są to wszystko tylko przygotowania do wielkiej czynności, pomysły i projekty, które dopiero mają być w Ischlu przedłożone do zatwierdzenia a wówczas dopiero stałoby się słowo ciałem.

P. Körber słynie jako urzędnik pilny i wyćwiczony w piórze i praktyce, pomysłowym jednak, jak widzieliśmy z jego dotychczasowej czynności, nie jest, dlatego nie dziwi nas wcale, jeśli o jego pomysłach donoszą wtajemniczeni takie szczegóły, które je kwalifikują nietylko jako nieszczególne, lecz jako wręcz potworne.

Kozerą wielkiej czynności rządu ma być zmiana regulaminu Izby. Rzecz sama przez się byłaby racjonalną i już dawno — w czasie obstrukcji niemieckiej — powinna była być w sposób odpowiedni wykonaną. Na nieodzowną potrzebę tego wskazywaliśmy kilkakrotnie. Dziś jednak, gdy dzięki przemądrej i przezacnej polityce p. Jaworskiego zawisła nad nami zagłada, miecz Damoklesa państwowości języka niemieckiego, gdy zostajemy pod rządami absolutyzmu wyprowadzonego z § 14, dziś po zwycięstwie niemieckiej obstrukcji nad powagą państwa, w położeniu pozostającem pod wpływem wymuszenia niemieckiego, dziś rzecz ta przedstawia się wcale inaczej, gdyż oktrojowanie regulaminu zabijającego obstrukcję, może wyjść tylko na korzyść Niemców, którzy tylko tym sposobem mogą wymusić państwowość języka niemieckiego. Kto wie też czy p. Körber w spółce z p. Jaworskim nie w tym celu głównie wykuwają zmianę regulaminu, która dziś przedstawia ogromne niebezpieczeństwo dla wszystkich Słowian austrjackich.

Na szczęście ma być odnośny pomysł p. Körbera, oczywiście wypracowany z ogromną biurokratyczną dokładnością, tak dziwaczny, że daleko mu do urzeczywistnienia. Oto „Politik“ donosi, że projekt p. Körbera ustanawia dla posłów stałą roczną pensję, 2400 zlr. z tem, że krnąbrnym posłom może ta pensja być zawieszoną całkiem tak, jak urzędnikom znajdującym się w „dyscyplinarce“. Tym środkiem ma się za-

bić obstrukcję. Grzeczne zachowanie posłów było kupione za gotówkę. Pomysł oryginalny, ale oparty na zupełnem znikczemnieniu parlamentu.

Wojna Chińska.

Niezmieniona sytuacja.

I znów stereotypowo nadeszło kilka depesz z Szanghaju, według których poselstwa w Pekinie się trzymają, albo też zostały zburzone i cudzoziemcy wymordowani. „Daily Mail“ doniosła z Szanghaju, że jenerał Juanschikai otrzymał depeszę z Pekinu, stwierdzającą niezgodę między przywódcami hord „Wielkiego Kulaka“. Książę Tuan zaprowadził robespierrowskie rządy. Sekretarz cesarza i kanclerz uniwersytetu pekińskiego, Sunchianai, został wraz z całą rodziną i służbą zamordowany. Chińscy urzędnicy twierdzą, że jenerał Nich cofnął się ze swą armją z pod Tientsin i maszeruje na Pekin, aby poprzeć usiłowana księcia Czinga, zdążające do utrwalenia panowania cesarzowej-wdowy i ocalenia cudzoziemców.

Najważniejszym wypadkiem dnia jest bezwątpienia deklaracja Tsungliyamenu, wręczona przedwczoraj w Waszyngtonie sekretarzowi stanu, Hayowi, przez chińskiego posła.

Omówiwszy niesłychane rozszerzenie się ruchu powstańczego, komunikat oświadcza dalej: Pozwolenie rządu chińskiego na wprowadzenie do Pekinu obcych wojsk, dowodzi dobrej woli Chin co do utrzymania przyjaznych stosunków. Obce wojska jednak, zamiast ograniczyć się do ochrony poselstw, demonstracyjnie przechodziły ulicami. Ciągle do nas wpływały doniesienia, że ludzie padają od zbłąkanych kul; obce wojska usiłowały nawet wedrzeć się do wnętrza pałacu. To sprowokowało chińskich żołnierzy i chiński lud. Bezczelni ludzie zaczęli mordować Chrześcijan chińskich i palić obce mienie. Rząd nie omieszkał wydać rozkazy, celem zgniecenia żywiołów buntowniczych, równocześnie jednak postanowił wezwać obcych posłów, aby w interesie swego własnego bezpieczeństwa cofnęli się do Tientsinu. Naradzano się jeszcze nad tem, kiedy motłoch zamordował Ketttelera, który w poprzednim dniu zawiadomił Tsungliyamen o swojem przybyciu. Tsungliyamen nie byłby się zgodził na wizytę Kettelera, ponieważ obawiał się, że w drodze może mu się wydarzyć jakiś przypadek. Projektu, aby obcych dyplomatów pod chińską eskortą wywieźć, zaniechano w końcu, natomiast polecono chińskiej straży bezpieczeństwa, aby przedsięwzięła lepsze środki ostrożności. W Taku cudzoziemcy pierwsi dali ognia. Chiny nie myślą o wojnie z mocarstwami.

Tsungliyamen wzywa w końcu chińskich posłów za granicą, aby rządom doręczyły ten komunikat i zapewniły mocarstwa, że na chińskie wojsko nałożono ścisły obowiązek bronienia aż do ostateczności poselstw, a zarazem, że z buntownikami rząd obchodzić się będzie surowo, o ile na to okoliczności pozwolą.

O dekrecie księcia Tuana, w którym uzurpator winę zrzuca na nieodpowiednie zachowanie się wojsk europejskich, donieśliśmy już w depeszach wczorajszych.

W Tientsinie sytuacja zaostrza się coraz bardziej. Admirał Seymour telegrafuje pod datą 7 b. m.: Chińczycy prowadzą dalej walkę, ostrzeliwując dzielnice cudzoziemców granatami. Rozszerzyli oni linję strzałów wzdłuż kanału Lutai ku północnemu-wschodowi; pokazują się również w znaczniejszej liczbie po zachodniej stronie miasta. Wczoraj bombardowaliśmy najbliżej położone dzielnice, zajęte przez nieprzyjaciół, i zmusiliśmy na pewien czas działa chińskie do milczenia. Francuska osada i dworzec kolei są najbardziej na ataki chińskie wystawione. Dzisiaj rozpoczniemy znowu, podobnie jak wczoraj, bombardowanie. Ustawiamy coraz więcej dział. Obecnie mamy 10.000 międzynarodowej armji, ale oczekujemy rosyjskich i japońskich posiłków.

Z Taku i z Czi-fu donoszą, że ostrzeliwanie Tien-tsinu przez artylerję chińską trwa bez przerwy dniem i nocą. Chińskie działa są tak dobrze zamaskowane, że zjednoczona armja tylko z trudnością utrzymuje się w swych pozycjach. Biuro Reutera donosi z Czi-fu, że artylerja chińska jest bezsprzecznie lepszą i liczniejszą od artylerji mocarstw. To samo Biuro donosi z Tien-tsinu z dnia 8 b. m.: Rosjanie posunęli się wczoraj naprzód w północnym kierunku i wykonali pozorny atak na chińskie działa, wsparci gwałtownym ogniem europejskich armat. Podczas akcji powiodło się tymczasem przewieźć z zagrożonego miejsca do rosyjskiego obozu dwie lokomotywy i trzy wagony. Był to znakomity manewr, wykonany z zadziwiającą brawurą. Kobiety i dzieci opuściły Tien-tsin. Położenie jest o tyle groźniejsze, że Europejczycy są zawiśli od chińskiego połączenia telegraficznego z Czi-fu lub Wei-hai-wei, a chińscy urzędnicy wzbraniają się oddawać depesze, przechodzące przez ich ręce.

Jak opłakanem było położenie oblężonych w Tientsinie Europejczyków donosi „Frankf. Ztg.“ z Szanghaju: Europejczycy musieli przez 14 dni przebywać w piwnicach, z których wyszło wiele kobiet osiwiałych z trwogi. Porcje żywności ograniczono do minimalnych. Główne pożywienie stanowiło mięso końskie. Wielu Europejczyków jest rannych, ale tylko jeden śmiertelnie. Wszystkie, opuszczone przez Europejczyków domy, splądrowali rosyjscy żołnierze. Rosyjscy oficerowie starali się jak najgorliwiej, by temu zapobiedz. Zmuszeni byli wreszcie dwóch żołnierzy na ulicy zastrzelić, aby położyć kres rabunkom. — Jak widzimy, szakale rosyjscy zamierzają składać dowody swej cywilizacji nietylko nad Wisłą i w Bałkanach. Mongolska krew wyjdzie zawsze na wierzch.

„Daily Express“ donosi z Szanghaju, że w Tientsin wszystkie domy cudzoziemców są już opuszczone przez wojska międzymocarstwowe. Chiński jenerał Ma zdobył na Europejczykach arsenał położony na północny-wschód od Tientsinu, zadawszy im olbrzymie straty, tak, że japoński komendant na gwałt telegrafował po posiłki.

W Mandżurji powstanie sekciarzy szerzy się z każdym dniem. Czterdzieści tysięcy Mandżurów stoi o 12 mil od Niu-Czwang.

Do Czifu przybyły kobiety i dzieci z Niu-Czwang. Donoszą, że do Niu-Czwang przybywają codziennie bokserzy i odbywają w mieście ćwiczenia wojskowe. Rosyjska osada, oddalona o 3 mile od miasta, zbroi się dla obrony na wypadek ataku.

Walka stronnictw.

O walce stronnictw w Chinach podaje ks. Coldre w „Echo de Paris“ następujące szczegóły: Obecnie „postępowcy“ chińscy pogrążyli się w milczeniu. Ich nieumiarkowana sympatja dla innowacyj europejskich przyczyniła się niemało do obecnej kryzys. To też obawiają się oni nieco surowego obejścia się z nimi motłochu, gdyby i nadal objawiali tesame zapędy postępowe. Oczekują więc dni pogodniejszych. — Walka w Pekinie rozgrywa się między umiarkowanymi postępowcami a fanatykami chińskimi. Do pierwszych, t. j. umiarkowanych postępowców, zaliczają się cesarzowa Tse-tsi, generalissimus bez wojska i prezydent Rady tajnej, Yunglu, dalej książę Czing, prezydent Tsungli-yamenu i naczelnik gwardji pałacowej, minister finansów Wang-wen-czao, wicekról Czely Julu, wicekrólowie południowi Li-Hung-Czang, Czang-cze-tung, Wuczang, Lin-kun-ji, wszyscy bardzo bogaci. Dodać do nich należy wszystkich finansistów, między nimi Czenga, dyrektora kolei i telegrafów.

ZDRAJCA.

75) OPOWIADANIE

na tle dzisiejszych stosunków we Francji.

(Ciąg dalszy).

Wszystko zresztą w tym małym, dziwnym i tajemniczym zakątku, okazywało pośpiech prowizoryczny, a sama galerja nie była niczem innem, jak prostym przekopem, wykutym w ciężkim, gliniastym gruncie.

Jego wysokość i szerokość były takie, iż jedna osoba średniego wzrostu, mogła zaledwie przejść, nie narażając się na uderzenia w czoło i ramiona.

W milczeniu poważnem i jeden za drugim: Suworyn i Emil Aubry, trzymając ślepe latarnie, posuwali się w tajemniczym labiryncie.

Szli oni cichemi krokami w tej podziemnej galerji, prosto odznaczonej i wykopanej od domu do cmentarza, zniżającej się raptownie pod ziemię, w głębokości, mniej więcej, czterometrowej.

Naraz były oficer wyszeptał bardzo cichym głosem:

— Przeszliśmy już po pod drogą, książę i oto fundamenty starego muru cmentarza.

Zrobiwszy jeszcze kilka kroków, ci dwaj ludzie zatrzymali się równocześnie w miejscu, w którem galerja widocznie się rozszerzała, przecięta fundamentem muru mocno osadzonym.

W tem miejscu ziemia widocznie była świeżo poruszoną.

Suworyn wzrokiem pytającym spojrzał na Emila Aubry, jakby oczekując wytłomaczenia rzeczy, zupełnie zdającej mu się niepotrzebną, a przynajmniej taką, której pożytku nie rozumiał.

— Nie chciałem — zamruczał Aubry — odsłonić pokrycia piwnicy, dopóki trumna z zwłokami Magdaleny nie będzie na miejscu, bojąc się, aby który z grabarzy, uderzając o mur motyką, nie spostrzegł się, że takowy wydaje dźwięki nienaturalne i niewłaściwe... Wstrzymałem więc robotę, jak tylko łopatą dotknąłem muru.

I tak tę rzecz tłomacząc, Aubry równocześnie za pomocą kilofa podważył ciężki kamień; ukazał się poza nim szeroko rozwarty grobowiec młodej suchotnicy.

Głuche wibracje wydostały się naraz stamtąd. Powiedziećby można, że były one, jakby przytłumionem wyciem protestu z oburzonych, zsiniałych ust, tych wszystkich umarłych, których sen ostateczny przyszły gwałcić cyniczno-świętokradzkie ręce.

Po minucie wahania się, Suworyn i Aubry weszli do grobowca, skąd w tejże chwili wrócili, wynosząc jedyną trumnę, jaka się tam znajdowała.

Szli tak aż do piwnicy, w której smutny ciężar złożyli.

Książę i zdrajca byli trupio-bladzi, lecz nieporuszeni i milczący.

Powiedziećby można, że przesuwali się, jak dwa złe duchy z bajek fantastycznych.

Aubry wyjął z kieszeni świderek i ukląknąwszy przy trumnie, zaczął odśrubowywać wieko trumny.

Zgrzyt rozdzierający żelaza na stali, wydawał się płaczącym jękiem, wydobywającym się z głębi sprofanowanej trumny.

Emil Aubry zdjął wieko.

Wobec sztywnego i martwego ciała młodej dziewczyny, obaj wstrząsnęli się pod jednem i tem samem wrażeniem grozy i przestrachu.

Grobowa cisza zalegała piwnicę.

Zdawało się, iż dwie te ponure postacie, o bezwładnione przerażeniem i strachem, oczekiwały powstania Magdaleny z trumny, skarcenia i przekleństwa!

Zaraz jednak głosem przytłumionym, w którym czuć się dawały gniew i groźba, Suworyn wyszeptał:

— Spieszmy się Aubry; jest to już czas ostatni kończyć rozpoczęte dzieło, — a nie słabnąć.

Wspólnemi siłami wydostali z trumny ciało i drżąco rozebrali je pospiesznie.

Prędko włożyli jej elegancką, znaczoną literami E. L., koszulę, która była już uprzednio przywieziona, z wyhaftowanemi cyframi Edmei.

Następnie, aby się pozbyć niepotrzebnych dowodów, włożyli całe ubranie zmarłej do jej trumny, dodając dla ciężaru ziemi na tyle, aby zrównoważyła ciało Magdaleny.

Poczem trumna została na nowo zaśrubowaną i postawioną na dawnem miejscu.

I znowu bardzo spiesznie dwaj ci wspólnicy zabrali się do wręcz przeciwnej roboty, jaką przed chwilą wykonywali i do której już z góry były przygotowane: kielnia, glina i wapno.

Podczas, gdy Aubry zasypywał podziemia i zamurowywał wybity otwór, książę sam własnoręcznie wziął ciało zmarłej suchotnicy, wniósł je do jednego z pokojów pierwszego piętra, gdzie już było przygotowane i zasłane łóżko, jak dla osoby żyjącej, udającej się na spoczynek, a nie dla trupa.

Na nocnej szafce, tuż przy łóżku, gdzie zdawała się Magdalena spoczywać, paliła się świeca w wysokim bronzowym lichtarzu, obok lichtarza stała mała, srebrna tacka, napełniona zapałkami.

Na jednem z krzeseł, w nogach łóżka, spódniczki i bielizna Edmei były rzucone z pewnym nieładem.

Skromny kostjum, w którym Edmea ukazywała się, chodząc tegoż dnia po Combs-la-Ville, był zawieszony na wieszadłach wspólnie z jej kaftanikiem i kapeluszem.

Jej rękawiczki, jej parasolka, zdawały się być rzucone wraz z kilku polnymi kwiatkami na małym stoliczku przy oknie.

W tem weszła Edmea blada i drżąca do pokoju, w którym Suworyn oczekiwał ją, stojąc nad trupem Magdaleny Brissol.

Edmea, przemieniona w blondynkę, była nie do poznania i piękniejsza, niż kiedykolwiek w swojej wspaniałej peruce, jakby z najśliczniejszego

Do partji nieprzejednanych bokserów liczą się książę Tuan, brat zmarłego cesarza, ignorant, brutalny, dziki; dalej Kang-y, prezydent rady wojennej, Tung-fu-siang, jenerał wojsk tatarskich, Juanszikai, gubernator Szantungu i Ju-Szien, gubernator Szan-si.

Hersztowie buntu mają za sobą liczbę i siłę; natomiast cesarzowa i umiarkowani mają giętkość, spryt dyplomatyczny i liczą na tradycjonalne poszanowanie władzy zakorzenione u Chińczyków, aczkolwiek ci są w tej chwili niemało „rozgoryczeni“ na obcych przybyszów. Na razie nie można przewidzieć przyszłości. Jedyna nadzieja jest w zgodzie mocarstw i szybkiej akcji wojsk sprzymierzonych, bo powstania nie zgniotą ci, którzy je po cichu popierali.

Stanowisko mocarstw.

Niemcy zbroją się gruntownie, nie pytając nikogo o radę, ani o pozwolenie. Naczelnym wodzem ekspedycji wojsk wschodnio-azjatyckiej zamianowano jenerał-majora v. Lessela. Pułk kawalerji, który ma być dodany do ekspedycji chińskiej, będzie się prawdopodobnie nazywał: wschodnio-azjatycki pułk ciężkiej kawalerji i ma już dnia 17 b. m. z Poczdamu na parowcu Lloyda odpłynąć do wschodniej Azji. Odjazd kawalerji przed wysłaniem piechoty ma ten cel, że służba wywiadowcza pod Tientsinem jest dotąd wskutek braku kawalerji zupełnie niewystarczająca. Państwowy urząd marynarki zamówił w hambursko amerykańskiem prywatnem Towarzystwie okrętowem cztery, a u północno-niemieckiego Lloyda sześć parowców dla przewiezienia 12000 ludzi, amunicji i innych materjałów do Chin. Prócz tego toczą się pertraktacje co do zaangażowania dalszych 14 okrętów.

„Nordd. Allg. Ztg.“ podaje treść okólnika wysłanego przez hr. Bülowa do niemieckich rządów związkowych, w którym naszkicowawszy przebieg wypadków w Chinach, pisze: Położenie militarne ukształtowało się mniejwięcej w ten sposób, że Chińczycy przebili kanał cesarski koło Tientsinu, aby przez powódź uniemożliwić wojskom europejskim pochód na Pekin od strony południowej, i że Tientsin jest poważnie zagrożone przez wielkie masy wojsk nieprzyjacielskich. Okólnik podaje dalej zarządzenia wojskowe, przedsięwzięte przez rząd niemiecki i zauważa, że niemiecka brygada ochotników którą wypadnie wysłać do Chin, składać się będzie z ośmiu bataljonów piechoty, trzech szwadronów konnicy, czterech bateryj artylerji polowej i koniecznych oddziałów specjalnych, z kolumny amunicyjnej i trenu.

Okólnik zapowiada dalej: Przedsiębrane przez nas kroki mają za zadanie umożliwić nam w wspólnem działaniu wojennem na terytorjum chińskiem, za niezbędne uznanem, zająć odpowiednie politycznemu znaczeniu Niemiec stanowisko. Wypadki w Chinach zagrażają równocześnie wydatnemu dziełu misjonarskiemu Niemiec, jak niemniej niemieckiemu handlowi i niedawno powołanym do życia wielkim niemieckim przedsiębiorstwom gospodarskim w Szantungu. Owych tak idealnych, jak i materjalnych interesów z całą stanowczością bronić musimy. Celem naszym jest przywrócić bezpieczeństwo osób, majątku i działalności poddanych naszego cesarstwa w Chinach, ocalić cudzoziemców w Pekinie uwięzionych, wreszcie przywrócić i umocnić uregulowane stosunki pod uporządkowanym rządem chińskim, ukarać winnych i domagać się odszkodowania za spełnione zbrodnicze czyny.

Nie życzymy sobie bynajmniej podziału Chin, nie stawiamy żadnych wyjątkowych żądań. Rząd cesarski głęboko przekonany jest, iż utrzymanie porozumienia wzajemnego pomiędzy mocarstwami jest zasadniczym warunkiem przywrócenia pokoju i porządku w Chinach i starać się będzie w polityce swojej także i nadal utrzymać się na tem stanowisku.

Okólnik kończy się słowami: Powyżej wyłuszczone zapatrywania znalazły najzupełniejszą sankcję komisji Rady związkowej dla spraw zagranicznych.

W Rzymie minister spraw zewnętrznych Visconti-Venosta odpowiadał w senacie na interpelację o zamiary rządu wobec stosunków chińskich. Minister oświadczył, że rząd nie zamierza w Chinach uprawiać polityki zaborczej ani awanturniczej. Program rządu polega na utrzymaniu zgody Włoch z innemi mocarstwami. My nie możemy — zakończył mowca — pozostawić ochrony naszych rodaków całkowicie innym państwom, ani też pozostawać zdala od tej wspólnej drogi, jaką kroczą mocarstwa europejskie w Chinach. Zresztą eskadra nasza i nasz kontyngent wojsk reprezentują czynny nasz współudział w powszechnej akcji.

POWODZIE.

Kraj nasz sostał znowu dotknięty straszną klęską wylewów. Ostatnie wiadomości z nawiedzonych powodzią miejscowości, brzmią, jak następuje:

Wylew w Stanisławowie.

STANISŁAWÓW 13 lipca. (Tel. pryw.) Rzeki Dniestr, obie Bystrzyce, Łukiew i wszystkie pomniejsze dopływy nagle znacznie wezbrały i spowodowały powodzie. Zalane zostały niżej położone części Halicza, Opryszowic, Czernijowa i inne miejscowości. Komunikacja wozowa z Haliczem przerwana. Ruch pociągów na wszystkich linjach kolejowych do Halicza wstrzymany. Komunikacja między Bohorodczanami i Sołotwiną przerwana. O rozmiarach klęski nie ma jeszcze dotychczas szczegółowych wiadomości.

Do Halicza wyjechał w nocy urzędnik, a dzisiaj rano udał się tam na maszynie osobiście starosta Prokopczyc. Dla Halicza zarekwirowano pomoc wojskową. W nocy woda w Bystrzycy opadła, w Dniestrze natomiast przybywa.

STANISŁAWÓW 13 lipca. (Tel. pryw.) Komunikacja naokoło przerwana. Stan wody na Dniestrze pod Niżniowem 4 m. wyżej zera. Okoliczne wsie częściowo pod wodą. Nasypy drogowe porozrywane.

STANISŁAWÓW 13 lipca. (Tel. pryw.) Most w Jamnicy runął, a most tyśmienicki zagrożony. Pociągi czerniowieckie przybyły spóźnione. Podróżni przesiadają się w Korszowie. Rozmiary klęski ogromne. Bystrzyca w obu odgałęzieniach, szczególniej zaś t. z. nadwórniańska gwałtownie wezbrała. Stan wody bardzo wysoki. Przez cały dzień lał wczoraj deszcz, pod wieczór trochę ustał. Ulewa w całem mieście zrządziła znaczne szkody. Piwnice wielu domów zalane.

Nadwórna.

NADWÓRNA 13 lipca. (Tel. pryw.) Od rana wczoraj woda na Bystrzycy i Zielenicy zaczęła gwałtownie przybierać, a około 11 rano tak silnie wezbrała, że przerwała tamę w trzech miejscach. Dwa nowe mosty na Bystrzycy i mosty na Zielenicy zabrane. Woda przybywa. Ulewa. — W Sołotwinie drogi zalane, komunikacja w kierunku do Nadwórny i do Stanisławowa zupełnie przerwana. — Z Bohorodczan donoszą, że Bystrzyca i Lubieniec wezbrały, komunikacja przerwana.

NADWÓRNA 13 lipca. (Tel. pryw.). Szluza pod miastem zerwana, kilka tysięcy kloców drzewa płynie wezbranemi falami, grożąc mostom zawaleniem.

Halicz.

HALICZ 13 lipca. (Tel. pryw.) Łukiew wylała. kilkadziesiąt chat pod wodą. Dobytek włościan zabrała woda. Burmistrz Sawicki objął akcję ratunkową. Klęska ogromna. Grozi wylew Dniestru. Wojskowość zarządziła wszelkie środki bezpieczeństwa. Burmistrz zawiązał komitet ratunkowy i udał się do Wydziału krajowego i do namiestnictwa z prośbą o zapomogę dla nieszczęśliwych powodzian. Stan wody na Dniestrze był wczoraj przed południem 2 m. 70 cm. Mieszkańców t. zw. „Międzywodzia“ udało się od zatonięcia ocalić.

HALICZ 13 lipca. (Tel. pryw.). Stwierdzono na razie następujące rozmiary klęski w Haliczu: 100 domów zalanych, 10 zupełnie zniesionych, przeszło 500 osób bez chleba i dachu. Powódź wyrządziła także w gminach okolicznych niewątpliwie wielką klęskę. Straty wobec przerwanej komunikacji trudno ocenić. — Energiczna akcja burmistrza Halicza, notarjusza Sawickiego i pomoc wojskowa są godne uznania. Komunikacja możliwa jedynie łodziami. Radca dworu Prokopczyc bawi w Haliczu i kieruje osobiście akcją ratunkową. Koncepista Stroński wyjechał konno do innych gmin. Prezydjum namiestnictwa na wiadomość o klęsce przesłało telegraficznie do Halicza 500 koron dla powodzian.

HALICZ 13 lipca. (Tel. pryw.). Łomnica zalała wsie: Kurypów, Błudniki i Pukasowce.

Kołomyja.

KOŁOMYJA 13 lipca. (Tel. pryw.). Prut od wczoraj rano przybierał, o godz. 6 po południu. Stan najwyższy wynosił 3.30 m. i trwał do godz. 8 wieczór. Wczoraj o g. 2 po południu stan wody 2 m. Szluza koło mostu kolejowego i nowe budki kąpielowe zniesione. Pociągi lokalne od wczoraj wstrzymane. Szkód znaczniejszych w mieście niema.

KOŁOMYJA 13 lipca. (Tel. pryw.). Prut wciąż jeszcze przybiera. Most w Łanczynie zerwany. Katastrofa przedstawia groźny widok. Most żelazny na przestrzeni Delatyn - Kołomyja Stefanówka, wskutek podmycia runął. Nasyp w kilku miejscach uszkodzony. Ruch kolejowy na całej linji wstrzymany.

Stryj.

STRYJ 13 lipca. (Tel. pryw.). Rzeka Stryj nagle wezbrała. Liczne strumyki górskie pozamieniały się z powodu ciągłej ulewy w gwałtownie wezbrane rzeki. Miasto samo prawie całe zalane, woda wylała na przestrzeni 2 i pół kilometra od rzeki, ulice Szewska, rynek, obie cerkwie, bóżnica, w wodzie stoją. Cała dzielnica zwana Rynlem, Olszyna, tartak parowy, wszystko to wodą zalane. Wielu domom grozi niebezpieczeństwo. W mieście ogromna panika. Okoliczne wsie Bratkowce, Uhersko, Lubieńce i wiele innych, wszystko zalane. Mówią o znacznej ilości utopionych. W Skolem ogromnie ucierpiały tartaki Schmidta. Szkody ogromne, na razie niedające się obliczyć.

STRYJ 13 lipca. (Tel. pryw.). Część Stryja zalana, mieszkania delżowano. Wojskowość bierze bardzo czynny i skuteczny udział w akcji ratunkowej, która jest w całej pełni.

Skole i okolica.

SKOLE 13 lipca. (Tel. pryw.). Letnikom na razie nie grozi niebezpieczeństwo. Stacja kolejowa nietknięta. Między Hrebenowem a Skolem dwa mosty nad silnie wezbranym, rwącym Oporem, zagrożone.

TUCHLA 13 lipca. (Tel. pryw.). Opór tak tu, jak i w Skolem i Hrebenowie wezbrał silnie. Kolonji wakacyjnej tutejszej nie grozi żadne niebezpieczeństwo.

SYNOWÓDZKO 13 lipca. (Tel. pryw.). Tory stacyjne stoją pod wodą. Woda bałwanami płynie wzdłuż torów. Sąsiednie składy desek obok tartaku parowego stoją pod wodą. Klęska wielka, deszcz pada nieustannie.

Katastrofa w kopalniach borysławskich.

BORYSŁAW 13 lipca. (Tel. pryw.). Cały Borysław zalany; wszystkie komunikacje przerwane, a mosty zniszczone. Kilkanaście domów woda uniosła. Kilka osób utonęło. Szkody w kopalniach naftowych nieobliczalne. Deszcze bezustanne.

BORYSŁAW 13 lipca. (Tel. pryw.). Wezbrane wody wyrządziły tu straszną katastrofę, niepamiętną od szeregu lat. Cała dolna część Borysławia pod wodą, która sięga w tej chwili do stacji kolejowej. Mosty pozrywane, domy nisko położone i szyby w kopalniach wosku ziemnego zalane. Połączenie ze Schodnicą przerwane.

---

weneckiego złota, przykrytej zaledwie mikroskopijnym, czarnym kapelusikiem, z żółtem ubraniem.

Miała na sobie bogaty kostjum z jedwabnego kreponu heliotropowego koloru, na ramionach zaś zarzucony był jakby płaszcz.

Królewskie wytworne futro, pokryte było czarnym atłasem i bogato ubrane koronkami.

Na jej widok, książę kilka sekund pozostawał w ekstazie, jakby olśniony, podczas gdy Edmea tak blada, jak trup Magdaleny, spoglądała wystraszonym wzrokiem na biedną zmarłą.

Suworyn pospieszył do pani Larsal, aby upadającą prawie pedtrzymać; ona jednak ruchem szalonej niemal odtrąciła go i, wyprostowawszy się nagle, wyrzekła głosem nieswoim:

— Kończcie wasze dzieło, książę, kończcie go prędzej!.. Jam silna i do ostatka pozostanę silną!

Wsparła się o drzwi, jakby już gotową była do wyjścia.

Wtedy to w jednem oka mgnieniu straszna się rzecz stała.

Suworyn ruchem gwałtownym wywrócił lichtarz, stojący na nocnej szafce, w ten sposób, aby zapalona świeca udzieliła swego płomienia firankom łóżka, na którem spoczywała snem wiecznym Magdalena Brissol.

W tejże chwili płomienie, wzbijając się coraz wyżej, objęły łóżko i poczęły ognistemi językami lizać obicia...

Na progu pokoju, Edmea, która od kilku minut stała skamieniała prawie, zakręciła się na miejscu i zemdlona upadła, wydając straszliwy okrzyk.

Emil Aubry, czekający w przyległym małym przedpokoju przybiegł, aby ją podtrzymać równocześnie z księciem.

Książę jednak wyrwał ją gwałtownie z dotknięcia i wzroku zdrajcy, aby unieść jak umierające ptaszę i złożyć w swoim powozie, gotowym już do odjazdu.

XIX.

Wsiadając na siedzenie powozu, aby ostatni już raz odegrać rolę woźnicy, Aubry zamruczał przez zaciśnięte zęby.

— A teraz, moja śliczna Edmeo, blondynką, czy brunetką, ja cię poznam zawsze i wcześniej czy później, będę umiał cię odnaleść.

KONIEC CZĘŚCI PIERWSZEJ.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Co się dzieje w Schodnicy?

BORYSŁAW 13 lipca. (Tel. pryw.) Ze Schodnicy dochodzą rozpaczliwe wieści, trudno je wszakże na razie sprawdzić wobec częściowego przerwania komunikacji.

Sokołów zalany.

SOKOŁÓW 13 lipca. (Tel. pryw.) Rzeka Świca wystąpiła z brzegów. Miasto zalane.

Przemyśl.

PRZEMYŚL 13 lipca. (Tel. pryw.) San wzbiera gwałtownie.

Szkody w Nowym Sączu.

NOWY SĄCZ 13 lipca. (Tel. pryw.) Klęska zadana przez wylew Dunajca jest dość znaczna. Restauracja t. zw. Wenecja, o której podmuleniu onegdaj donieśliśmy, zawaliła się. Park Jordana jest do tego stopnia zniszczony, że trzeba go będzie zupełnie na nowo zakładać.

Ruch pociągów wstrzymany.

STANISŁAWÓW 13 lipca. (Tel. pryw.) Kilka mostów zerwała woda. Ze Lwowa do Chodorowa odbywa się tylko ruch pociągów osobowych.

STANISŁAWÓW 13 lipca. (Tel. pryw.) Wskutek podmycia i usunięcia się tam został ruch kolejowy na szlakach: Stryj-Stanisławów, Kołomyja-Słoboda rungurska, Nadwórniańskie przedmieście, Szeperowce-Kniaźdwór, Zaleszczyki-Czortków, Stanisławów-Woronianka-Kerösmözö, Dolina-Wygoda i Delatyn-Kołomyja, aż do odwołania zastanowiony.

STANISŁAWÓW 13 lipca. (Tel. pryw.) Dyrekcja kolei państwowych komunikuje, że zastanowiono aż do odwołania z powodu uszkodzeń torów, wskutek nienstannych deszczów, ruch pociągów także na szlakach Chodorów Kołomyja, Stryj-Chodorów, oraz na bukowińskich kolejach lokalnych Niepołokowce-Wyżnica-Hadikfalwa, Karlsberg, Putna, Iwanie puste, rosyjska Mołdawica.

STRYJ 13 lipca. (Tel. pryw) Komunikacja kolejowa z Ławocznem, Skolem, Stanisławowem, Drohobyczem, Chodorowem i Chyrowem przerwane. Do Lwowa pociągi kursują. (Wielkie to szczęście, bo w przeciwnym razie byłby Stryj zupełnie odcięty od świata. Przyp. Red.).

CHODOROW 13 lipca. (Tel. pryw.) Wszelkie połączenia kolejowe przerwane. Do Choderowa dostać się można jedynie wprost ze Lwowa, linją kolejową Lwów-Stanisławów.

Truskawiec odcięty.

DROHOBYCZ 13 lipca. (Tel. pryw.) Most niedaleko stacji Gaje-wyżne podmulony. Na przestrzeni Drohobycz Borysław, wskutek powodzi ruch wstrzymany. Wobec tego komunikacja kolejowa z Truskawcem odcięta.

Konkurs. Kasa dla chorych w Nowym Sączu rozpisuje konkurs na posadę kontrolora i egzekutora kasy chorych w N. Sączu z płacą roczną 720 kor. i prawem poboru egzekutywnego wynoszącego od 20 kor. do 40 kor. przeciętnie miesięcznie. Podania należy składać do dnia 15-go lipca b. r. na ręce zarządu pow. kasy chorych w Nowym Sączu.

Rozkład jazdy na kolejach państwowych

Z Krakowa odchodzą:

1) W stronę Lwowa i Podwołoczysk:

1) Pospieszny 6·31 rano; 2) Osobowy 8·10 rano; 3) Osobowy 11·00 rano; 4) Pospieszny 2·49 po poł.; 5) Osobowy 6·15 wieczorem (tylko do Tarnowa); 6) Pospieszny 8·48 wieczorem; 7) Osobowy 9·15 wieczorem; 8) Osobowy 10·50 wieczorem.

2) W stronę Skawiny przez Podgórze-Płaszów:

1) Osobowy 10·20 rano (tylko od 1 czerwca do 30 września); 2) Osobowy 5·25 po południu; 3) Osobowy 10·20 wieczorem.

3) Z Podgórza-Płaszowa do Oświęcimia

1) Osobowy 3·21 po południu; 2) Osobowy 5·35 wieczorem; 3) Osobowy 9·10 rano (tylko do Skawiny); 4) Osobowy 7·50 wieczór (tylko do Skawiny).

5) W stronę Wieliczki:

1) Osobowy 8·10 rano; 2) Mięszany 1·25 popoł.; 3) Mięszany 9·30 wieczorem.

KRONIKA.

Kalendarz kościelny. W piątek Małgorzaty panny i Anakleta, Papieża; w sobotę Bonawentury, doktora, wyznawcy; w niedzielę Rozesłanie Apostołów i Henryka.

Kalendarz myśliwski. W lipcu wolno polować na: rogacze (samce sarn), oraz na ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Dziki i lisy należy tępić.

Przez cały rok nie wolno polować i należy ochraniać: łanie, sarny (kozy), cielęta i spiczaki, tudzież samice głuszców i cietrzewi.

Kalendarz rybacki. W lipcu wolno łowić wszelką rybę, jeżeli trzyma przepisaną miarę, oraz raka samca.

Ochraniać należy jedynie raka samicę.

Kalendarz astronomiczny. Wschód słońca rozpoczął się w piątek o godzinie 3 minut 49, zachód przypada o godz. 7 minut 43; długość dnia godzin 15 minut 54.

Stan powietrza. Dnia 13-go lipca o godzinie 7-mej rano barometr 738·4, termometr + 13·2, wilgotność 94%, wiatr zachodni. 10.

Repertuar teatru miejskiego.

W sobotę, 14-go b. m.: „Romeo i Julja“, opera w 5 aktach, słowa Barbier i Carré, muzyka K. Gounoda.

W niedzielę, 15 b. m.: „Carmen“, opera w 4 aktach, muzyka Bizeta.

Repertuar teatru w Parku Krak.

W sobotę, 14 b. m.: „Żoko, małpa brazylijska“, farsa w 3 aktach.

W niedzielę, 15 b. m.: „Żoko, małpa brazylijska“, farsa w 3 aktach.

JE. p. Maciej Czyszczan, prezydent sądu krajowego wyższego, rozpoczął w dniu wczorajszym kilkutygodniowy urlop i wyjechał dziś z Krakowa. Obowiązki służbowe pełni zastępczo radca apelacyjny p. Nowotny.

Dr Włodzimierz Lewicki, po kilkomiesięcznym urlopie, objął z dniem dzisiejszym na nowo czynności redakcyjne w naszym dzienniku.

Dr Roman Sulimir, adwokat w Krakowie został mianowany dekretem krakowskiej Izby adwokackiej jeneralnym substytutem adwokata dra Władysława Kastorego. Substytuacja ta została zarządzona w miejsce adwokata p. Tomika, który z tej godności zrezygnował.

Posiedzenia ogólne zjazdu lekarzy i przyrodników polskich, jak to już doniosły dzienniki, odbędą się w sali teatru miejskiego, która jedynie okazała się odpowiednią na pomieszczenie przeszło tysiąca uczestników.

Komitet w poszukiwaniach swoich za odpowiednią salą zwrócił się z prośbą do pana prezydenta Friedleina i dyrektora p. Kotarbińskiego o użyczenie sali teatralnej. Pan prezydent chętnie przychylił się do prośby komitetu, czyniąc jednak jej spełnienie zależnem od dyrekcji teatru. Uprzejmość i życzliwość, jakie okazał w tym względzie komitetowi p. dyrektor Kotarbiński, który z największą chęcią i z całą gotowością nietylko ofiarował salę i wszystkie potrzebne urządzenia, lecz przyrzekł także wszelkie ułatwienia i pomoc swoją w urządzeniu posiedzeń, zasługują na prawdziwą wdzięczność i uznanie.

I. posiedzenie ogólne, a zarazem otwarcie zjazdu, odbędzie się w sobotę 21-go o godzinie 9 przed południem, drugie połączone z zamknięciem zjazdu na wtorek 24 lipca o godzinie 3 po południu.

Banda cyganów złożona z pięciu osób z trojgiem małych dzieci, stanęła dziś przed trybunałem sądu krajowego karnego pod przewodnictwem radcy dra Kopfa. Koczująca ta banda nie odpowiada tymrazem za kradzież, ale oskarżona jest o zbrodnię gwałtu publicznego. Dwie kobiety, Wiktorja Zielińska, Regina Zielińska i trzech mężczyzn Jan Zieliński, Jan Kącik i Stanisław Kącik z profesji muzykanci, przyszli dnia 20 maja b. r. do karczmy Juchima Kemplera w Bodzeniu, gdzie nieproszeni poczęli grać i śpiewać, a gdy mimo zakazu koncertowali dalej, zniecierpliwiony tem gospodarz Stanisław Trochan począł im wymyślać. Urażona tem Regina Zielińska rzuciła się na Trochana a ten biczyskiem udarzył ją parę razy w głowę i ciężko zranił. Z tego wywiązała się formalna wojna, w której cyganie porwali się do siekier i drągów, tak że Trochan był zmuszonym ukryć się. Cyganie do zapartych drzwi walili siekierą i kijami, grożąc, że Trochana muszą zabić. Wobec tego prokuratorja oskarżyła wszystkich cygannów o zbrodnię gwałtu publicznego z §. 83. Trochana zaś o zbrodnię ciężkiego uszkodzenia ciała z §. 152 u. k. Oskarżenie wnosi zastępca prokuratora dr Geisler.

Trybunał po przeprowadzonej rozprawie skazał Wiktorję Zielińską na 5 miesięcy, Reginę Zielińską na 3 miesiące, Jana Zielińskiego na 11 miesięcy, Jana Kącika na 4 miesiące i Stanisława Kącika na 3 miesiące ciężkiego więzienia. Stanisława Trochana, którego bronił mecenas dr Abłamowicz, skazał trybunał na 6 tygodni więzienia zwyczajnego.

Kościół św. Agnieszki obudził już uczucia chrześcijańskiego obowiązku ratowania murów tego kościoła od zupełnej zagłady i wyrwania ich z rąk żydowskich. Wczoraj grono osób duchownych i cywilnych, między innymi ks. kan. dr Władysław Bandurski, kanclerz książęco-biskupi, ks. kan. Tomasz Bukowski podkustoszy katedralny, p. Aleksander Biborski architekt i radca miejski i p. Janusz Zubrzycki docent architektury i starszy inspektor budownictwa miejskiego, poddali mury tego kościoła nader szczegółowym zarówno wewnętrznym, jak i zewnętrznym oględzinom. Mury tego kościoła okazują się nadzwyczaj mocne. Zewnątrz jednak jest on tak otoczony budynkami, że pozostaje jeszcze tylko wolne miejsce od strony wschodniej, dające odpowiedni przystęp, w razie jednak zabudowania tej części, mury kościelne zostałyby całkiem zakryte. Obecnie zatem należy przedewszystkiem zapobiedz zupełnemu zabudowaniu, aby mury te mogły być kiedyś oddany na użytek pobożnych.

Nieznana ofiara Wisły. Dnia 16 czerwca b. r. z Wisły obok przewozu wydobyli rybacy zwłoki chłopca, około 15 lat liczącego, silnie zbudowanego, z włosami krótkimi ciemno-blond, krótko ostrzyżonymi. Na piersiach miał nieszczęśliwy chłopiec medaljonik z Matką Boską Częstochowską. Od chwili wydobycia tych zwłok upłynął blisko miesiąc, a dotąd nie zdołano sprawdzić tożsamości osoby topielca.

Sport Na wielkie wyścigi wioślarskie, jakie się odbędą w d. 5 sierpnia b. r. w Warszawie, krakowskie Towarzystwo wioślarskie wysyła trzy łodzie, które wezmą udział w regatach na Wiśle. O ile wiemy, Kraków reprezentowany będzie przez swoich najlepszych sterników i najlepsze „osady“, które już niejednokrotnie składały dowody swej wytrwałości, siły i zręczności w gonitwach wioślarskich.

Niesłychane. Śpiewaczka tutejszej opery włoskiej p. C., będąc wczoraj na dworcu kolei, zauważyła, iż jest śledzoną przez jakieś indywiduum. Zaniepokojona tem, zamierzała właśnie udać się pod opiekę policji, gdy w tem śledząca ją postać zbliżyła się do niej i przedstawiła jako... inspektor policji. Przelękniona kobieta musiała udać się za nieproszonym towarzyszem na inspekcję, gdzie się okazało, że została wziętą za zbiegłą przed kilku dniami bonę. Co ważniejsza jednak, okazało się także, iż osobistość napastującą w ten sposób Bogu ducha winne kobiety, jest rzeczywiście inspektorem policyjnym! Gdzie my żyjemy?

Żaden z kompozytorów nie wypełnił tak często widowni w Krakowie, jak Gounod, zwracamy więc uwagę, że utwór jego „Romeo i Julja“ granym będzie w tym sezonie po raz ostatni.

O pomoc i ratunek wołają i w tym roku biedni włościanie pozbawieni chleba i dachu przez wylewy, jakie nawiedziły wschodnią Galicję. Czego posucha i pożary nie zniszczyły — to zabiera woda.

Nim się komitet odpowiedni zorganizuje, zwracamy się do naszego społeczeństwa z prośbą o nadsyłanie datków i ofiar na rzecz nieszczęśliwych — do redakcyj pism naszych lub zawiązujących się komitetów doraźnej pomocy w Stanisławowie, Kołomyi i t. d. Ratujmy biedaków choć groszem, ale ratujmy wszyscy.

Zawsze oni! Kto mimo regulaminu kołowego bez latarki wjeżdża na sam środek miasta? żyd! Wczoraj wieczorem stójkowy w Rynku głównym zatrzymał takiego rowerzystę, żydka Siegmunda Schragera. Stójkowy zniewolił oszczędnego żydka do zapalenia latarki, a następnie odstawił go na inspekcję policyjną.

Photoplasticum przy ul. Brackiej l. 5. W sobotę po raz ostatni: Ameryka północna — Nowy Jork i Waszyngton. W niedzielę słynne zamki i pałace króla Ludwika bawarskiego.

Nieudała kradzież. O godzinie $^3/_4$ na 2 dzisiejszej nocy, szajka złodziei wtargnęła do mieszkania p. Eugenjusza Koziańskiego, Garncarska l. 14 parter. P. Koziański zbudzony hałasem, porwał rewolwer i w tej chwili dwóch drabów uciekło oknem.

Gwałt publiczny i rabunek. Do szynku Mojsze Eisena weszła przedwczoraj Antonina Rumianowa z Myślenic kupić sobie wódki za kilka centów. W tejże

chwili przyplątało się do niej kilku drabów, usiłując ją zmusić do zapłacenia wódki, przez siebie wypitej, a kiedy Rumianowa odmówiła, zerwali jej chustkę z głowy i dali szynkarzowi na pokrycie należytości 8 centów, nadto zabrali jej grzebień z głowy, który sprzedali za 3 ct. Następnie zaprowadzili ją przy pomocy żydka Srula Sonnenscheina, udającego inspektora policyjnego, ulicą Józefa i Ciemną do pustego domu, gdzie rzucili się na nią i wydarli jej kilka koron. Na przeraźliwy krzyk katowanej kobiety nadbiegł policjant, który zbitą i skopaną wydarł z rąk rozbójników. Sprawców napadu aresztowała policja. Są nimi ceglarze: Józef Kwaśniak, Józef Reszka, Kazimierz Rysiewicz i Józef Gracz. Również aresztowano pana Srula Sonnenscheina, który wyniósł się samowolnie na godność inspektora policyjnego. Mamy nadzieję, że nasza policja zajmie się stosownie tym nieproszonym kolegą „od naszy wiary“.

Pierwsze Towarzystwo weteranów wojskowych w Krakowie obchodzić będzie w dniu 22 lipca b. r. uroczystość jubileuszową 25 letniego swojego istnienia. Program uroczystości jest następujący: Sobota 21 lipca b. r. 1) Przyjęcie przyjezdnych gości. 2) O godz. 8 wieczorem: muzyka z pochodem oddziału Weteranów odegra capstrzyk i serenady przed mieszkaniami: pana Delegata Namiestnictwa; hrabiny Adamowej Potockiej, zastępczyni Chrzestnej Matki sztandaru Arcyksiężnej Marji Walerji; J. E. ks. Biskupa; J. E. Komendanta korpusu; J. E. Komendanta twierdzy; pana Prezydenta miasta; Srokosza K. K., honorowego prezesa Towarzystwa. 3) Powrót do lokalu.

Niedziela 22 lipca br. 1) O godz. 5 rano muzyka odegra pobudkę w pochodzie ulicami miasta. 2) O godzinie 9 rano odprawionem będzie Nabożeństwo dziękczynne w kościele Najśw. Marji Panny, na które korpus weteranów wystąpi in corpore ze sztandarem. 3) O godzinie 11 przed południem udział biorący w uroczystości goście i członkowie Towarzystwa zbiorą się w domu stowarzyszenia „Przyjaźń“, przy ul. św. Tomasza l. 37, w sali na I. piętrze. 4) Po południu wielki festyn w Parku krakowskim. O godzinie wpół do 3 ej popołudniu odmarsz oddziału weteranów z muzyką do Parku. 5) O godzinie 3 po południu początek festynu w połączeniu z loterją fantową, oznajmią salwy moździerzowe, następnie zabawa z tańcami i inne gry towarzyskie przy dźwiękach orkiestry wojskowej grającej utwory koncertowe, zaś orkiestra Towarzystwa przygrywać będzie do tańca. Na zakończenie festynu spalone będą ognie sztuczne przez pyrotechnika p. Mądrzykowskiego, a przy oświetleniu bengalskiem nastąpi odsłonięcie żywego obrazu. 6) O godz. wpół do 10 ej wieczorem powrót do miasta przy dźwiękach orkiestry własnej.

Bilety wstępu od osoby 40 hal., dla dzieci małych wstęp wolny.

Prezydjum galic. Rady wyższej Towarzystwa św. Wincentego a Paulo, nie mogąc z powodu krótkości czasu rozesłać okólnika, zaprasza niniejszem wszystkich członków tegoż Towarzystwa do oddania ostatniej posługi ś. p. Stanisławowi Górskiemu, wiceprezesowi Rady wyższej i prezesowi Konferencji Bożego Ciała na Kazimierzu. Eksportacja odbędzie się w piątek, dnia 13 b. m. o godz. 11 przed południem z domu przy ul. Franciszkańskiej l. 1.

„Sybir“. Ostatnie trzy dni wystawy. W poniedziałek rano obrazy Sochaczewskiego, prawdziwe pamiątki narodowe opuszczają Kraków. Mają być wystawione przez miesiąc sierpień i wrzesień we Lwowie, a od 1 października w Budapeszcie, gdzie jedna z tamtejszych firm ofiarowała już p. Sochaczewskiemu 600 franków miesięcznie przez cały przeciąg wystawy.

Przejechanie. Wczoraj o godzinie 5 po południu przejechał fjakier przy ulicy Zwierzynieckiej 5 letnią córeczkę p. Ant. Mizińskiego, drukarza. Na miejsce wypadku przybyło pogotowie ratunkowe, które po opatrzeniu odwiozło dziewczynkę do szpitala św. Łazarza na oddział chirurgiczny. Okazało się że dziewczynka odniosła poważne obrażenia wewnętrzne. Woźnicę pociągnięto do odpowiedzialności.

Z zdrojowisk kąpielowych. Do Krynicy przybyło pomiędzy 1 a 3 lipca włącznie, rodzin 188, osób 299. Ogólna ilość osób bawiących w Krynicy w bieżącym sezonie dosięgnęła liczby 1954.

Lista trzecia gości zakładu zdrojowego w Szczawnicy, wykazuje przybyłych rodzin 220, osób 298.

W Nowym Sączu odbyła się w tych dniach głośna rozprawa przeciw Wolfowi i Chani Kemplerom, karczmarzom z Gronkowa, z których Kempler odsiaduje obecnie 10-letnie więzienie za podpalenie karczmy hr. Zamoyskiego. Oboje oskarżeni są o lichwę, ktorą trudnili się od roku 1884 na wielką skalę, niszcząc włościan którzy przez to emigrować musieli za granicę. Rozprawa odbyła się już raz przed tutejszym trybunałem dnia 18 i 19 maja 1899 roku, ale ówczesny wyrok zniósł sąd kasacyjny. Obecnie skazano Kemplera na 6 tygodni ścisłego aresztu i 300 koron grzywny, zaś Kemplerową na 4 tygodnie ścisłego aresztu i 200 koron grzywny. Zasądzeni zgłosili znowu zażalenie nieważności.

Nocleg w studni. Z Sanoka donoszą o tragikomicznym wypadku. Włóczęga jakiś, dobrze podchmielony, chciał ugasić pragnienie w studni, znajdującej się obok budynku tamtejszej dyrekcji skarbowej. Pośliznął się jednak na wilgetnym gruncie i wpadł do studni; uchwyciwszy się atoli tuż nad powierzchnią wody wystającego gzemsu, zdołał w tej pozycji utrzymać się od godz. 11 wieczorem aż do 5 zrana. Dopiero rankiem wyciągnęły go z studni służące, czerpiące wodę. Oprócz lekkich potłuczeń, nie poniósł żadnego szwanku. Wytrzeźwiał jednak gruntownie...

Żydowska lichwa. W okolicach Janowa (pod Lwowem) urządził sobie szynkarz Fränkel, naturalnie żyd, bardzo zyskowny proceder handlu bydłem. Kupował mianowicie krowy po 25 złr. a odprzedawał je włościanom na raty po 70 — 80 złr.! Przemysłowym wynalazcą tej zupełnie nowej giełdy bydlęcej, zaopiekowała się po 10 latach (!!) działalności finansowej miejscowa żandarmerja.

Podejrzana osoba. „Naprzód“ donosi, że „burżuazja drohobycka, która licznie zjawiła się na wieczorku ku czci Giordana Bruno, mogła dosadnie przekonać się o kulturalnych rezultatach przynależności do robotniczych socjalistycznych stowarzyszeń“. Celem udowodnienia powyższego twierdzenia podaje dalej „Naprzód“, iż na program wieczorku złożyły się: produkcje wokalne (tak się zwą w języku socjalistów deklamacje), odczyt o „Giordanie Bruno“ i... farsa Dobrzańskiego „Podejrzana osoba“. Gdzie Krym, gdzie Rzym, a gdzie karczmy babińskie? A może to miała być aluzja polityczna do osoby Giordana Bruna?

Zaręczyny. W tych dniach w Parchaczu odbyły się zaręczyny panny Izy Madeyskiej, z panem Stanisławem Żeleńskim. Na uroczystość przybył także z Krakowa ojciec narzeczonego, znakomity nasz kompozytor, wraz ze swoją małżonką.

Zgromadzenie Towarzystwa rolniczego okręgowego odbędzie się dnia 23 lipca 1900 r. o godzinie 11 przed południem w sali Magistratu w Wieliczce. Porządek dzienny: 1) Odczytanie protokołu z poprzedniego Zgromadzenia. 2) Przyjęcie nowych członków w poczet Towarzystwa. 3) Wnioski Wydziału: a) w sprawie ulg podatkowych z powodu posuchy, ref. p. Stefan Konopka; b) w sprawie podatku rentowego od listów zastawnych Towarzystwa kredytowego ziemskiego, ref. p. Henryk Turnau; c) w sprawie terminu wyładowania wagonów na galicyjskich kolejach państwowych, ref. p. Stanisław Konopka; d) w sprawie djet dla członków komisji apelacyjnej dla podatku osobisto-dochodowego, ref. p. Włodzimierz Szulczewski. 4) Sprawozdanie z wystawy okręgowej w Szczyrzycu, ref. p. Adam Eink. 5) Wnioski samoistne.

Mianowania i przeniesienia. „Wiener Ztg“ ogłasza: Minister sprawiedliwości przeniósł radców sądu krajowego: Józefa Ilnickiego z Sambora, Aleksandra Stobieckiego z Kołomyi, Włodzimierza Wilkego z Przemyśla i Juljusza Gizowskiego z Sambora — wszystkich czterech do Lwowa. Dalej zostali przeniesieni: radca Sądu kraj. Izydor Mayer-Scharfenberg z Suczawy do Czerniowiec; Artur Aulich, naczelnik sądu powiatowego w Radziechowie do Złoczowa; Józef Szymonowicz, naczelnik sądu pow. w Tłumaczu do Lwowa; Emanuel Jakubiczka ze Stanisławowa do Lwowa; Leon Maksymowicz, naczelnik sądu pow. w Rymanowie do Stryja; Dr Jerzy Popescul z Suczawy do Czerniowiec; Grzegórz Petryczkiewicz z Sanoka do Przemyśla i Jan Czauderna, naczelnik sądu pow. w Delatynie do Kołomyi.

Emeryt. radca sądu kraj. Bohdan Próchniewicz otrzymał posadę radcy sąd. przy sądzie obwodowym w Przemyślu.

Radcami sądu kraj. przy sądach I. instancji zostali mianowani sekretarze sądowi: Józef Schorr w Tarnopolu dla Tarnopola; Orest Dobrzański dla Sanoka; Bazyli Zańko ze Lwowa dla Sambora; Zygmunt Badian z Czerniowiec dla Suczawy; Piotr Maksymowicz ze Lwowa dla Stanisławowa; Teodor Eichel dla Tarnopola; Arystarch Pacławski ze Lwowa dla Przemyśla; Kazimierz Terlecki dla Czerniowiec; Maksymiljan Kobylański dla Suczawy; Stanisław Jasiński dla Lwowa; Ludwik Feral dla Kołomyi; Włodzimierz Dolnicki dla Złoczowa; Stanisław Steblecki z Gródka dla Stanisławowa i sędzia pow. Włodzimierz Łuczkiewicz z Bursztynu do Lwowa; P. Janicki z Kałusza dla Sanoka; dr Walerjan Kafliński ze Złoczowa dla Stanisławowa i adwokaci dr Karol Schweitzer z Bursztynu dla Złoczowa i dr Walerjan Stauber z Kołomyi dla Sambora.

Radcami sądowymi i naczelnikami sądów powiat. zostali mianowani sędziowie powiatowi: Kazimierz Janko dla Glinian i Światosław Szańkowski dla Ottynji.

Minister sprawiedliwości przeniósł sędziów powiatowych: Juljana Kulczyckiego z Żabia do Delatyna i Mieczysława Bayera z Putilli do Wyżnicy; dalej sekretarzy sądowych Michała Koralewicza z Storożyńca do Czerniowiec; Stanisława Brodowicza z Podhajec do Sambora; Marjana Rappego z Chodorowa do Sambora; Kazimierza Bogdanowicza z Rożniatowa do sądu kraj. we Lwowie; Filemona Metelle z Żurawna do Złoczowa; Jarosława Lepkę z Bełza do Gródka; Kazimierza Piotrowskiego z Łopatyna do Lwowa; dra Stanisława Drozdowskiego z Grzymałowa do Tarnopola i dra Karola Granowskiego z Kopyczyniec do sądu kraj. we Lwowie.

Sędziami powiatowymi zostali mianowani sekretarze sądowi: Albert Boscovits z Wyżyny do Putilli; Hieronim Wierzchowski dla Tłumacza i Włodzimierz Kuryłowicz dla Rymanowa.

Sekretarzami sądowymi zostali mianowani adjunkci sądowi: Jan Gailhofer z Podhajec do Rożniatowa; Franciszek Maramarosz ze Stryja dla Złoczowa; Juljusz Hubrich dla Seretu; Abraham Lenzberg z Wyżnicy dla Suczawy; Edward Dziubanowski z Tłustego do Ottynji; Zygmunt Bikales z Zastawnej dla Wyżnicy; Krzysztof Jakubowicz z Sadagóry dla Suczawy.

Dalej przeniósł minister sprawiedliwości sekretarza sąd.: Władysława Miślewicza z Petrowac do Tarnopola i zamianował sekretarzami adwokatów: dra Józefa Lautersteina dla Czerniowiec i dra Zygmunta Myśkowa z Sanoka dla Złoczowa.

Wreszcie zamianował sekretarza sąd.: Jana Schneidra z Ottynji zastępcą prokuratora w Stanisławowie.

Aresztowanie Kornreicha.

„N. Fr. Presse“ przytacza podany przez nas wczoraj artykuł „Gazety Lwowskiej“. Z komentarza dołączonego widać, że był on kubłem tak przez żydków nielubianej zimnej wody, wylanym na ich zbyt rozgorączkowane łby. Dziki wrzask podniesiony niedawno, ustąpił miejsca cichemu postękiwaniu na „władze galicyjskie“, które dopiero po miesiącu dają wyjaśnienie „stroskanemu ojcu“ o losie „ukochanego dziecka“. Ton całości upadł w stosunku do poprzednich „melodyj hobrajskich“ najmniej o oktawę, co wskazuje, iż nosy musiały się spuścić na kwintę.

Dalsze obniżenie tonacji nastąpi zapewne dzisiaj, bo oto, jakie wiadomości otrzymaliśmy świeżo w tej sprawie:

Śledztwo wstępne przeciw Leibowi Kornreichowi rozpoczęło się przedwczoraj przesłuchaniem i przytrzymaniem tegoż w tymczasowym areszcie. Leib Kornreich, poczyniwszy wszystkie możliwe kroki ze swej strony, zgłosił się sam do przesłuchania i tu go spotkała niemiła, choć zasłużona niespodzianka. Nie pomogły ani zjadliwe biadania wiedeńskich Judenblattów, ani znana przemyślność żydowska. Leib Kornreich może dziś zacząć rozmyślanie na temat znikomości światowych. Świadkowie, prywatnie zapytywani, potwierdzają w zupełności fakta, podane w pierwszem doniesieniu „Głosu Narodu“. Żona i najmłodsza córka Kornreicha, która wsławiła się w krytycznym dniu wydarciem włosów swej siostrze Blimie dziś we czwartek rano przyjechały na termin do Ropczyc, ale zaraz się gdzieś ulotniły, zapewne z wielkiego strachu i dopiero po południu stawiły się do przesłuchania wśród ogromnego zbiegowiska żydów.

Wypada też zaznaczyć, że wójt z Mały, którego moralnym i prawnym obowiązkiem było donieść zaraz do właściwej władzy o zaszłych w jego gminie karygodnych wypadkach, zaniedbał tego świadomie! *Quis.*

Powyższa wieść o strasznym losie, jaki spotkał „stroskanego ojca“, przygnębi pewnie do reszty nieszczęsną „Hagar na puszczy“, czyli „N. fr. Presse“. Ale to trudno! Musicie panowie żydzi przywykać powoli do tego, iż władze przestają być na wasze usługi! „Chcecie być państwem w państwie“, krzyczycie, że „władza rządu koń-

czy się u bram klasztoru“ — wiedzcież teraz, że władza żydowska także ma swój kres — u podwoi sprawiedliwości. „Dotąd — a nie dalej!“

Arcybiskup lwowski.

WARSZAWA 13 lipca. (Tel. pryw.) „Kurjer warszawski“ otrzymuje z Poznania i z Wiednia pewne wiadomości, że sufragan poznański, ks. Likowski ma zostać arcybiskupem lwowskim.

Komitet centralny we Lwowie.

LWÓW 13 lipca (Tel. pryw.). Zmieniony regulamin komitetu centralnego brzmi w streszczeniu jak następuje:

1. Celem obrony interesów narodowych przy wyborach do Rady państwa i do Sejmu, utworzony będzie z inicjatywy Sejmu centralny komitet wyborczy z siedzibą we Lwowie.

2. Zadaniem jego będzie przeprowadzić jak najwięcej kandydatów z obozu narodowego, bez względu na przekonania polityczne. Ponieważ ze względu na interesy narodowe naszej reprezentacj w Wiedniu potrzebnem jest, aby posłowie nasi tworzyli jedno solidarne Koło polskie, przeto komitet centralny tych tylko kandydatów popierać będzie, którzy uznają potrzebę tej solidarności.

3. Podczas ostatniej sesji każdej kadencji sejmowej Koło sejmowe wybierze 12 członków i 6 zastępców komitetu centralnego.

4. Jeśli który z członków komitetu wystąpi, prezes powoła na jego miejsce jednego z zastępców.

5. Za inicjatywą komietu centralnego powstaną w całym kraju miejscowe komitety wyborcze dla wszystkich poszczególnych kuryj wyborczych. W tym celu komitet powoła do akcji organizacyjnej osoby, mające w tej chwili wpływ. Sposób, czas i inne okoliczności pozostawione są uznaniu komitetu centralnego.

6. Zaraz po ukonstytuowaniu się komitetu miejscowego, należy zawiadomić o tem komitet centralny i wybrać z łona swego miejscowy komitet wykonawczy.

7. Komitet miejscowy powinien zabierać inicjatywę przy akcji wyborczej w myśl §. 2 regulaminu. Obowiązkiem komitetu jest przedewszystkiem mieć na oku interes narodowy, aby wszyscy wyborcy polskiej narodowości głosowali na kandydata narodowego bez względu na różnice polityczne.

Co do ukonstytuowania się składu komitetu centralnego, orzeka regulamin w §. 9, że zebranie delegatów komitetów miejscowych wybiera 10 członków centralnego komitetu, a komitet centralny, złożony już w ten sposób z 22 członków i 6 zastępców, powołuje jeszcze do składu swego co najwyżej 10 członków. Wskutek kooptacji będą reprezentowane w komitecie dzienniki polityczne i duchowieństwo.

10. Komitet centralny wybiera z łona swego komisję wykonawczą, w której liczba członków pozostawiona jest decyzji komitetu. Komisja wykonawcza załatwia sprawy bieżące, a w nagłych razach także i sprawy, należące do kompetencji całego komitetu, z czego następnie ma złożyć sprawozdanie przed walnem zebraniem.

11. Tak komitet centralny jak i komitety miejscowe urzędują przez cały czas trwania kadencji sejmowej.

12. Komitet centralny może wchodzić w układy z innemi organizacjami wyborczemi, jednakowoż:

13. żaden członek komitetu nie może należeć do organizacji wyborczej, nie uznającej tej zmiany regulaminu, przez Koło sejmowe poleconej.

14. Przy wyborach do Rady państwa centralny komitet weźmie pod uwagę, aby celem obrony interesów narodowych utrzymana była łączność między Kołem polskiem a Sejmem.

15. Komitety miejscowe, należące do jednego okręgu, porozumiewają się między sobą celem postawienia jednego kandydata narodowego. 16. Miejscowe komitety donoszą komitetowi centralnemu o całej akcji wyborczej i przedkładają mu swe propozycje co do poszczególnych kandydatów. 17. Centralny komitet orzeka o kandydatach, postawionych przez komitety miejscowe. Jeśli kandydata nie uważa za odpowiedniego, może mu aprobaty odmówić. Decyzja podana będzie do powszechnej wiadomości. Komitet centralny ma prawo wysłać delegata, któryby czuwał nad akcją wyborczą. Tożsamo zachodzi (18) i przy wyborach do Sejmu.

19. Jeżeli w komitecie miejscowym nie ma jedności co do kandydata, to komitet centralny wyśle delegata, który czuwać będzie nad obroną interesów narodowych przy wyborach w myśl §. 7. 20. W tych okręgach wyborczych, gdzie wybór kandydata narodowego byłby wątpliwy, komitet centralny dołoży starań, aby bez względu na różnice polityczne wszyscy wyborcy głosowali na kandydata komitetów miejscowych.

Powodzie.

LWÓW 13 lipca. (Tel. pryw.) W okręgu Bilcze-Wolica woda zalała przestrzeń 3 mil i zniszczyła most na gościńcu rządowym.

Z Mikołajowa donoszą, że Dniestr wezbrał znacznie i zabrał kilka budek kolejowych.

Z Gajów wyżnych donoszą, że między tą miejscowością a Drohobyczem woda podmyła tor kolejowy na długości 2 kilometrów, unosząc ze sobą mnóstwo beczek z naftą borysławską.

W Skolem przejazd na moście niemożliwy. Konstrukcja żelazna podniosła się i wygięła znacznie w bok.

Ze Stanisławowa nadeszła alarmująca wiadomość, że trzy czwarte przestrzeni między Stryjem a Stanisławowem pokryła woda, niszcząc wszystko. Tor kolejowy mocno uszkodzony.

Klęska Anglików.

LONDYN 13 lipca. (T. B. K.) Lord Roberts telegrafuje z Pretorji z datą 12-go b. m.: Mocno żałuję, że muszę donieść, że Boerowie po całodziennej zaciętej walce wzięli cały garnizon z Mistralsnek do niewoli. Garnizon składał się z całego szwadronu jednego pułku, 50 ludzi drugiego pułku, prócz tego dwa działa wpadły w ręce Boerów. Obawiam się, że straty nasze są znaczne.

Wojna chińska.

LONDYN 13 lipca. (Tel. pryw.) Z Taku donoszą, że Japończycy gromadzą tam wielkie zapasy amunicji i żywności. Przygotowują się oni do trzyletniej kampanji. Pomimo pory deszczowej wojsko japońskie wyruszyło już do Pekinu. Towarzyszy mu wojsko angielskie z Indji.

„Daily Telegraph“ donosi z Kantonu, że Li-Hung-Czang postanowił pozostać w Kantonie. Amerykański okręt działowy, na którym Li-Hung-Czang miał odpłynąć, wyjechał już do Szanghaju.

„Standard“ donosi z Szanghaju z datą 11 b. m., że cudzoziemcy w Niuczwang obawiają się ataku ze strony wojsk chińskich. Rosyjskie wojska stoją pod Liao-jung.

Księgarnia katolicka Dra Wł. Miłkowskiego

W KRAKOWIE

otrzymała na skład główny dziełko co tylko wydane, pod tytułem:

WYSTAWA PARYSKA

w 1900 roku

przez **Dra Adama Langiego.**

Czysty dochód przeznaczony na budowę szpitala Bonifratrów w Krakowie.

Książka ta to wyborny a treściwy przewodnik po Wystawie a przytem zawiera tyle zajmujących szczegółów o stolicy świata, że zainteresuje każdego człowieka inteligentnego, choćby na Wystawę nie jechał. 1524

Cena egzemplarza **2 korony**, a z przesyłką pocztową o 40 groszy więcej.

Co 15-ście dni nowy program.

Park Krakowski

dziś i codziennie

KONCERT

połączony

z przedstawieniem akrobatycznem.

Wstęp do parku **5 ct.** Dzieci w towarzystwie starszych mają wstęp wolny. Miejsce rezerwowane **25** ct. Wstęp opłaca się od godz 6 wieczór.

W niedzielę wstęp do parku **20** ct., do stołów wstęp wolny. 1744 36 0

„SYBIR“

Wystawa obrazów

AL. SOCHACZEWSKIEGO

Rynek gł. L. 33, na I. ptr.

obok pałacu Spiskiego,

otwarta codziennie od 9 rano do 9 wieczorem. 1751

!!Ostatni Tydzień!!

Od 8-go do 15-go Lipca 1900.

Ceny zniżone. — Wstęp 30 centów. — W niedzielę 8-go i 15-go Lipca 20 ct. z katalogiem i opisem obrazów. Studenci i dzieci płacą połowę.

Do sprzedania lub wydzierżawienia

w większem mieście na prowincji

Tartak i Młyn Parowy oraz **Stolarnia Parowa**

wraz z urządzeniem i materjałami.

Bliższych informacyj udziela: Biuro techniczne **W. Sikorskiego** w Krośnie. 2201 1 3

Każdy może

w sposób łatwy i uczciwy — przyjmując Agencję — **zyskać znaczny** uboczny **dochód**. Znajomość fachowa niewymagalna. — Oferty pod **„W. W. 6153“** przyjmuje: RUDOLF MOSSE Wien I, Seilerstätte 2. 2200 1 2

Koło Bielan

korzystny folwark, z dochodem stałym 5.000 złr. netto, w ręku przemysłowca mogący dać znacznie większy dochód, — jest z powodu stosunków familijnych, **zaraz do sprzedania.** 1146

Na zapytania pod: E. J. D. 1146 do Działu inserat. „Głosu Narodu“ udzieli się bliższych wyjaśnień.

Umieszczenie oraz **troskliwą opiekę**

znajdzie **PANIENKA** z dobrego domu, uczęszczająca do szkół, od 8 do 12 lat, przy familji inteligentnej, bezdzietnej. Na żądanie konwersacja w języku niemieckim w domu — bezpłatna. — Adres poda Dział ins. „Głosu Narodu“ Kraków, Jagiellońska 7, pod l. **2135.** 1 5

Stacja kolei **Muszyna-Krynica** z Krakowa 8 godzin jazdy, ze Lwowa 12 godzin, z Budapesztu 12 g.	**KRYNICA** c. k. Zakład zdrojowy w Galicji.	Poczta (3 razy dziennie) i Urząd telegraficzny w miejscu.

KRYNICA

c. k. Zakład zdrojowy w Galicji.

W Karpatach 590 m. n. p. morza. Od stacji kolejowej Muszyna-Krynica godzina bitej drogi. Na stacji wygodne powozy. Środki lecznicze. Zdroje: „Zdrój główny“ i „Słotwinka“, bardzo silnej szczawy wapienno- i magneziowo-sodowo-żelazistej. Kąpiele mineralne bardzo obfite w kwas węglowo wolny, metodą Schwarza ogrzewane. Kąpiele gazowe z czystego kwasu węglowego. Skarbowy Zakład hydropatyczny, pod kierownictwem specjalisty Dra H. Ebersa. Kąpiele rzeczne, elektryczne, mięsienie (masage), leczenia dyetetyczne i terenowe. Klimat wzmacniający pod-alpejski. Wody mineralne krajowe i wszelkie zagraniczne. Kefir, żentyca, mleko sterylizowane. Gimnastyka lecznicza. Apteka. Lekarz zakładowy Dr. Leon Kopff z Krakowa, stale cały sezon ordynujący. Nadto 12 Lekarzy wolno praktykujących.

Mieszkania przeszło 1500 pokoi, z całkowitym komfortem, urządzonych w cenie od 1 kor. 20 h. wzwyż. Dom zdrojowy z hotelem. Czytelnia, wypożyczalnia książek. Restauracja. Pensjonaty prywatne. Hotele. Cukiernia. Kościół katolicki. Kaplica. Cerkiew. Muzyka zdrojowa stała (dyrektor A. Wroński). Stały teatr, koncerta, odczyty, bale, wycieczki towarzyskie, place gry do lawn tenis. Spacery w okolice urocze Karpat. Rozległy park szpilkowy, wzorowo urządzony, koło 100 morgów obszaru. Frekwencja w r. 1899 — 5026 osób. Sezon od 15 maja do 30 września. W maju, czerwcu i wrześniu ceny kąpielowe, pomieszkań w domach skarbowych i potraw w restauracji domu zdrojowego o 25% niższe.

W lipcu i sierpniu nie udziela się ubogim żadnych ulg, jak uwolnienia od taks kuracyjnych i t. p.

Rozsyłka wód mineralnych Krynickich, od kwietnia do listopada. Składy we wszystkich większych miastach w kraju i zagranicą. Bliższych wyjaśnień udziela na żądanie, broszury i prospekta rozsyła

1874 3 5 *c. k. Zarząd zdrojowy w Kryntcy.*

JAN DŁUGOSZ KORCZYNA obok Krosna

poleca **swój własny wyrób**

krajowych płócien lnianych, ręczników, chustek i stołowizny 2203

po umiarkowanych cenach. — Próbki na żądanie posyła franco.

Rumpel & Waldek

przedsiębiorstwo

budowy wodociągów krakowskich

i zakład instalacyjny.

Polecamy się P. T. Szan. Publiczności do wykonywania **instalacyj wodociągowych** wewnątrz realności, jakoteż **klozetów, łazienek** itp. po najtańszych cenach i pod przystępnymi warunkami.

Biuro i nieustająca wystawa przyborów instalacyjnych krajowych i zagranicznych, znajdują się **przy ulicy Zwierzynieckiej L. 4.**

TELEFON 109. 799 36 52

Kosztorysy na żądanie darmo.

Samoistny

tutaj obcy mężczyzna — Niemiec życzyłby sobie, celem wyuczenia się polskiego języka, **znaleźć** odpowiednio wykształconą **damę**, dla konwersacji. Listy uprasza pod **„M. 11.“** Podgórze poste rest. 2206 1 1

Pourzebny jest Kantorzysta

władający polskim i niemieckim językiem do handlu **Stanisława Armółowicza** w Krakowie, ul. Szczepańska l. 8. **Zgłoszenia tylko p'śmienne.** 2198 1 3

W Zakopanem

„POLONIA“

Centralne Biuro Najmu i Sprzedaży domów.

Pobiera 5 koron wpisowego, które należy zaraz przesłać i 20% od sumy najmu. 1831 1 10

---

14 klm. od Krakowa

4 klm. od stacji kolei, w pięknem zdrowem położeniu — jest

Majątek Lasowy

800 mórg,

w czem 200 Ekonomji, z wspaniałym dworem, dobrymi murow. budynkami gospodarczymi, parkiem, sadem, ogrodem, — **po 120 złr. za mórg, do sprzedania.**

Kapitał potrzebny około 40000 Złr.

Wiadomość: 1941 2 10

***Jan Strycharski** Kraków.*

W Jaszczurówce

w uroczem położeniu — obok Zakopanego, została otwartą

Restauracja w Hotelu nad Olczyskiem

przeto zawiadamiam P. T. Publiczność, iż tam będą wydawane obiady à la Carte, jakoteż i w abonamencie, po cenie cztery korony całodzienne utrzymanie. Za zdrową i smaczną kuchnię ręczę, gdyż takową prowadzę pod własnym zarządem, przeto mojem staraniem będzie zadość uczynić wszelkim wymaganiom PT. Publiczności, usługa zaś szybka i rzetelna. Na żądanie sala do zabaw. 1957 12 15

***D. Chrabąszcz**, restaurator.*

FOLWARK

108 mrg obszaru

20 minut szosą od stacji kolei Rzeszów-Jasło, obejmujący około 80 mrg doskonałej roli z łąkami, reszta lasu, z dobrymi budynkami i domem mieszkalnym, w pięknej okolicy na wzgórku nad Wisłokiem, jest z inwentarzem za 22.000 złr. do sprzedania. Bank reszty 5.000 złr. — Wiadomość Jan Strycharski Kraków. 1317 1 0

Kilku zdolnych Subiektów

Cukierniczych i Piernikarskich oraz Praktykantów

znajdzie umieszczenie w Parowej fabryce biszkoptów i pierników

STANISŁAW GURGUL

ces. i król. dostawca nadworny

W JAROSŁAWIU. 2131

Wzywam

Pana Hipolita Pr........

kierownika kopalni w Brz......

który mieszkał u mnie w Hotelu w Krośnie, aby zechciał Rk swój w kwocie kor. 65 h. 52, które pod słowem uczciwego człowieka przyrzekł w najkrótszym czasie wyrównać, biednej wdowie, obecnie bardzo przyciśniętej — zapłacić — inaczej podam Jego całe nazwisko i sposób postępowania do publicznej wiadomości. 2177 2 3

Władysława Kisielewska

Słuchacz Politechniki wiedeńskiej

władający językiem niemieckim, polskim, francuskim i ruskim, dobry rysownik, szuka lekcyj lub jakiegokolwiek zajęcia biurowego. — Adres: Smoleńska Nr. [illegible] parter, drzwi L. 2. 2132

Rodowita Francuzka

starsza osoba, poszukuje na czas wakacyj posady na wsi, do konwersacji i towarzystwa, lub „demi-place“ w miejscu.— Warunki przystępne. Wiadomość: ul. Krowoderska l. 21, u p. Florkiewicz. 2133

Domek murowany

parterowy, w dobrym stanie składający się z 3 pokoi, nyży, dwóch kuchni, obszernej sieni, z podwórkiem, 2 piwnicami, strychem, drwalnią — w śródmieściu, przy głównej ulicy w jednem z większych miast powiatowych nad Dunajcem,

z wolnej ręki do sprzedania.

Gimnazjum i stacja kolejowa w miejscu. Adres właściciela poda Dział inseratowy „Głosu Narodu“. 2112 3 5

Posada korzystna

dla osoby inteligentnej,

(czy to mężczyzna, czy kobieta), mogącej pożyczyć kilka tysięcy złr. — jest zaraz do objęcia. — Osoby mówiące po francusku i niemiecku, mają pierwszeństwo. Wiadomość w Dziale inseratowem „Głosu Narodu“. 1979 3 10

Dla Smakoszów!

Kto chce się dowiedzieć, co to jest prawdziwa, czysta, stara

żytniówka

niech pośle do **„Składu Win Greckich“ Kraków, Jagiellońska Nr. 7,** po Buteleczkę z r. 1886

za 2 korony

a będzie miał się czem delektować. 1133 7 6

---

200 koron

wynagrodzenia ofiaruję za wyrobienie mi posady w większym majątku, rządcy, kasjera, kontrolora. Dyskrecja zapewniona. Zgłoszenia pod: **L. 200** poste restante Kraków, za okaz. kwitu inserat. 2117

Rządca ekonomiczny

kawaler, w średnim wieku, wszechstronnie wykształcony, z bardzo dobremi poleceniami z większych majątków, **poszukuje posady** samodzielnego rządcy, kasjera lub kontrolora.

Łaskawe zgłoszenia dla **„Rządcy“** przyjmuje Dział inseratowy „Głosu Narodu“ ul. Jagiellońska Nr. 7. 2116 5 4

WILLA w Krakowie

przy jednej z najpiękniejszych ulic, z frontem do południa, z pięknym ogrodem przed i za willą, w obszarze 610 sążni — jest po 50 złr. za sążeń z budynkiem **do sprzedania.**

Adres: *Jan Strycharski*, Kraków ulica Jagiellońska Nr. 7. 1492 0 0

Wspaniałe Wydawnictwo Polskie.

„NA OKOŁO ŚWIATA“

wychodzi w miesięcznych zeszytach, z których każdy zawiera ośm obrazów na kartonach.

W wydawnictwie tem pomieszczone będą: Widoki najpiękniejszych okolic, krajobrazów i typów mieszkańców wszystkich pięciu części świata, nie wyłączając **okolic polskich i Ziemi świętej według oryginalnych zdjęć fotograficznych w kolorach naturalnych,** tak, że po wyjściu każda serja utworzy 1644 5 0

WSPANIAŁE ALBUM

pojedyncze zaś obrazy, oprawione w ramy, stanowić mogą piękną ozdobę każdego salonu.

Cena zeszytu wynosi 45 ct., z przesyłką 50 ct.

Prenumerata na cały rocznik, składający się z 12 zeszytów, wynosi **5 złr. 40 ct.**, z przes. poczt. **6 złr.**

Prenumeratę przyjmują wszystkie znaczniejsze księgarnie w kraju i zagranicą,
oraz Administracja Działu Inseratowego „Głosu Narodu“ w Krakowie.

Administracja „Na Około Swiata“ Lwów, Pasaż Hausmana 9.

Nowi prenumeratorowie nabywać mogą o ile zapas starczy I-szą Serję wydawnictwa (12 zeszytów), zawierającą 96 obrazów kolorowanych z osobnym tekstem. — **W nader ozdobnej oprawie 7 złr. (14 koron).**

Obrazki na Prymicje w wielkim wyborze,

Nagrody pilności { **Książki do nabożeństwa** od 30 halerzy. — **Obrazki święte** w oprawach owaln. lub bez. — **Medale i medaliki** z aluminium i t. p. 1521 } **Nagrody pilności**

FIGURY i OBRAZY NAJSŁODSZEGO SERCA JEZUSOWEGO,

poleca **specjalny skład artykułów dewocyjnych Kazimierza Zajączkowskiego,** w Krakowie, plac Marjacki Nr. 8.

Dla miłośników pamiątek narodowych tamże do nabycia: Obrazy pędzla Stachowicza.

Właścicielka i wydawczyni: Józefa Rogoszowa. Redaktor odpowiedzialny. Józef Mosch. W drukarni W. Korneckiego w Krakowie.